

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 7

(38)

kwiecień

1996

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

SUPLEMENT GAZETY "HOŁOS UKRAINY"



CZARNOBYL — 10 ROCZNICA KATASTROFY

26 kwietnia 1986 roku to jedna z najbardziej tragicznych dat w historii ludzkości: na czwartym bloku Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej, w odległości 110 kilometrów od stolicy Ukrainy - Kijowa, prawie w centrum Europy wydarzyła się awaria, która została zakwalifikowana jako największa na świecie katastrofa techniczna i ekologiczna.

25 kwietnia 1986 roku na Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej odbywały się przygotowania do unieruchomienia czwartego bloku w celu przeprowadzenia planowanego remontu zapobiegawczego. To wyłączenie zdecydowano wykorzystać po to, żeby wypróbować jeden z systemów bezpieczeństwa eksploatacji reaktora RBMK-1000. Niestety program prób miał poważne wady. Wskutek zbiegu całego szeregu okoliczności, niespodziewanie po cząwszy od godziny 01.24 26 kwietnia, nastąpiła cała seria wybuchów, które doprowadziły do zniszczenia reaktora 4-go bloku oraz wyrzutu na zewnątrz dużej ilości pierwiastków radioaktywnych.

Ze 192 ton paliwa, które znajdowało się w reaktorze 4-go bloku, w ciągu 10 dni około 4% przedostało się do atmosfery. W zasadzie były to radioaktywny jod, stront, pluton oraz niektóre inne izotopy. Biorąc pod uwagę rozpad sumaryczny, wypad związków radioaktywnych stanowił 50 milionów kurie. Porównać to można z następstwami, które wywołałyby wybuchy ponad 500 bomb atomowych, w rodzaju tych, które

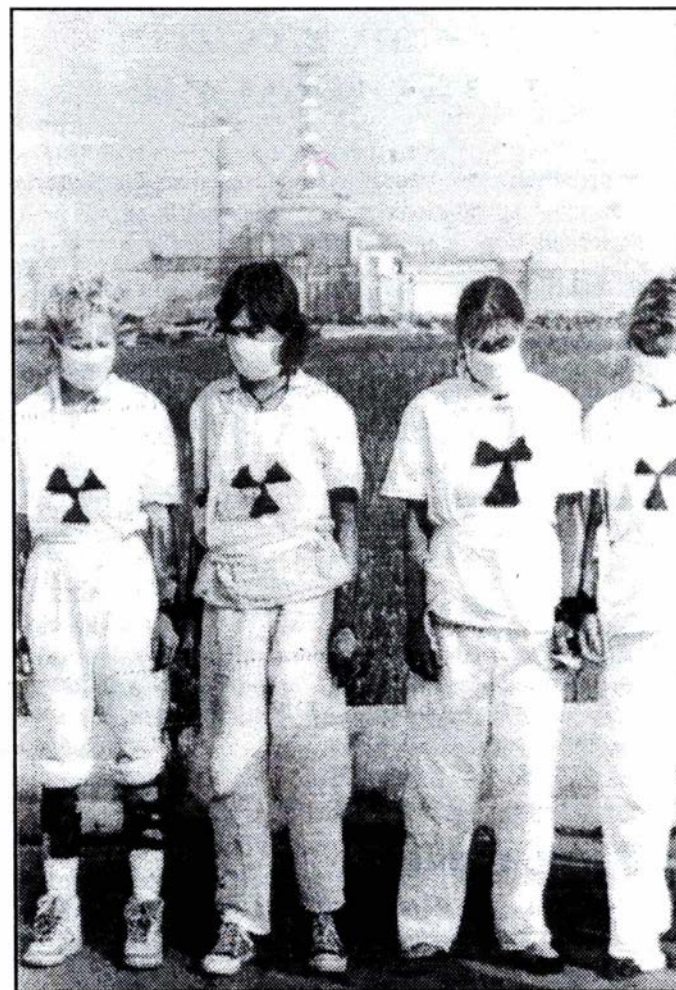
zrzucono w 1945 roku na Hiroszymę.

Nad reaktorem na wysokości powyżej kilometra, wznosił się w górę gorący strumień, który spadł później do kilkuset metrów. Chmura, która wynikała nad elektrownią pod wpływem wiatru przesunęła się później na północ, przykrywając sobą ukraińskie Polesie oraz niektóre regiony Białorusi i Rosji. Tuż po katastrofie osady radioaktywne wykryto na terenie Szwecji oraz Finlandii, a zatem w Polsce, Niemczech i Francji. Radiacja przeniknęła do atmosfery całej półkuli północnej.

Olbrzymie obszary zostały zanieczyszczone substancjami radioaktywnymi. Znacznego zanieczyszczenia zaznały źródła wodne.

Ogółem na Ukrainie teren skażony to powierzchnia zajmująca ponad 50 tys. km kw. ogarniająca 74 regiony i 12 obwodów. Na tej przestrzeni znajduje się 2294 miejscowości. Ponad 3,2 miliona ludzi dotknęła katastrofa czarnobylska, z czego około 1 milion stanowią dzieci.

Do roku 1991 walkę z następstwami katastrofy sprawowały głównie przez organa władzy radzieckiej. Od pierwszych dni tragicznego wybuchu wszystkim zajmowała się komisja rządowa, specjalnie utworzona przez ówczesną Radę Ministrów ZSRR. Po rozpadzie ZSRR w roku 1991 powstała trudna sytuacja - Ukraina została sam na sam ze wszystkimi problemami, powiązanimi z katastrofą. Cała odpowiedzialność oraz wydatki finansowe niezbędne dla zmniejszenia na-



"Zieleni" na terytorium elektrowni Czarnobylskiej

stępstw awarii, eksploatacji elektrowni, przekształcenia zniszczonego czwartego bloku w bezpieczny system ekologiczny spadły na jej barki.

Dziś analizując to wydarzenie oraz jego przyczyny i następstwa dochodzimy bardzo ważnych wniosków dotyczących zasad moralnych

w budowie stosunków międzyludzkich oraz odnośnie współdziałania społeczeństwa ze stworzonym przez niego sztucznym środowiskiem technicznym i w ogóle — z otaczającym nas środowiskiem.

Przykro, ale od samego początku tragedii czarnobylskiej informacja o

tym, co stało się tamtej nocy, była niepełna i niewiarygodna. Jeszcze dzisiaj społeczeństwo światowe nie ma pełnej wizji wszystkich aspektów katastrofy. Wokół tego wydarzenia powstało dużo mitów, przekręceń, domysłów. Niektórzy zrobili temat Czarnobyla kartą w grze politycznej, a w niektórych kręgach, kierując się subiektywnymi interesami i opcjami, czynione są próby zmniejszenia skali katastrofy, a nawet poddania jej zapomnieniu.

Pokonując następstwa katastrofy, nie możemy sobie wyobrazić do końca, co jeszcze będziemy musieli zrobić my, nasze dzieci, wnukowie oraz ich dzieci i wnukowie.

Rozpad jądrowy ma swoją, dobrze znaną przez naukę długotrwałość w czasie i przestrzeni, ale gotowych programów pokonania następstw podobnych katastrof nie ma jeszcze na świecie.

Katastrofa Czarnobylska nastąpiła w okresie wstępnego przełamania systemu totalitarnego byłego społeczeństwa radzieckiego i uwypukliła zasadnicze momenty niezgodności w jego kulturze socjalnej, technicznej oraz moralnej. Jednocześnie w walce z belitosnym żywiołem wykazali bohaterstwo, męstwo i talent przedstawiciele różnych narodów byłego ZSRR. Ceną własnego zdrowia i życia uratowali oni ludzkość od nieobliczalnie większej tragedii. Zastężyli najgłębszą wdzięczność i wysoki szacunek!

Czarnobyl wzywa ludzkość do konsolidacji w imię własnego ocalenia.

Wykorzystano materiały Miłczarnobylu

oprac. BORD

Kronika parlamentarna

- DEBATY CZARNOBYLSKIE : WIELKA POMOC Z ZAGRANICY UKRAINIE NIE GROZI
- OMAWIANIE PROJEKTU KONSTYTUCJI

Omawianie projektu Konstytucji rozpoczęło się od referatu Przewodniczącego Komisji ds. Praw Człowieka, Mniejszości Narodowych i Stosunków Między Narodami p. Władimira Butkiewicza. Omawianie projektu potrwa widocznie nie jeden miesiąc.

W kwietniu przypada 10 rocznica katastrofy czarnobylskiej. 18 kwietnia parlament debatował na ten temat. Oprócz deputowanych na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu, przedstawiciele terenowych organów władzy, regionów dotkniętych tragedią oraz przedstawiciele czarnobylskich organizacji społecznych. Z referatem plenarnym wystąpił wice-premier Wasilij Durdyniec i prezes Komisji Czarnobylskiej parlamentu Wołodymyr Jacenko. Te-

matowi Czarnobyla parlament poświęcił około trzech godzin. W licznych wystąpieniach oprócz zaniepokojenia na temat sytuacji ekologicznej w Ukrainie oraz zdrowia mieszkańców, ostro zabrzmiął temat, powiązany z nieracjonalnym, a często nawet przestępczym wydatkowaniem środków skierowanych na zlikwidowanie następstw awarii. A trzeba powiedzieć, że są to środki niemałe. 12 procent funduszu płac oraz wielomiliardowe dary, w tym zagraniczne. Bardzo ostro ujął ten temat Prokurator Generalny Ukrainy Grigorij Worsinow.

Niepokojąco zabrzmiąło też przemówienie prezesa najliczniejszej organizacji społecznej "Związek Czarnobyl" p. Juria Andrejewa w części, dotyczącej krytyki na temat

udziału zagranicy w pokonaniu następstw katastrofy Czarnobylskiej. Krytyka została skierowana przede wszystkim w stronę MAEA - Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej ONZ, organizacji dalekiej od "zielonych", która wspiera energetykę atomową na całym świecie. Jurij Andrejew między innymi powiedział: "Niedawno zakończona w Wiedniu sesja MAEA tysiącrotnie obniża szkody, jakie katastrofa czarnobylska wyrządziła zdrowiu obywateli, dopuszcza możliwość zamieszkiwania rodzin z dziećmi w zagrożonej strefie, poleca za podstawę diagnostyki przyjęcie koncepcji 100-berową. Obecnie w naszym kraju przyjęta jest koncepcja 7-berowa, to znaczy, że dopuszcza się opromieniowanie równe ostrej chorobie pierwszego stopnia. Chcą też nas przekonać, że podstawową przyczyną pogorszenia stanu zdrowia jest, (cytuje) - "wysoce upolitycznione komentowanie awarii, które doprowadziło do powstawania u obywateli następstw psychospołecz-

nych, posiadających ekstensywny, powazny i długoterminowy charakter. Bardzo trudno oddzielić te następstwa od następstw, powiązanych z rozpadem ZSRR" (- koniec cytatu.)

Mieliśmy nadzieję otrzymać pomoc z chwilą przejścia od państwa nuklearnego do państwa nie posiadającego broni jądrowej - pomocy nie ma. Czekamy na pomoc finansową dla zamknięcia elektrowni czarnobylskiej do 2000 roku - na razie o tym tylko się mówi, przy czym niekonkretnie. A zatem liczyć na to, że społeczność światowa weźmie udział w finansowaniu bardziej zdecydowanych kroków, skierowanych na zlikwidowanie następstw największej katastrofy technologicznej w historii ludzkości, nie wypada i dzieje się tak, gdyż naukowcy zachodni nie uznali za obiektywne badania przeprowadzone przez naukowców ukraińskich. To znaczy - liczyć należy jedynie na własne siły."

Ciąg dalszy na str. 3

**W TYM
NUMERZE:**

**Problem konfliktów
międzyetnicznych
str. 3**

**Biblioteka
króla polskiego
w Kijowie
str. 5**

UWAGA!

**W następnym
numerze - o spotkaniu
korespondenta D.K.
ze Stanisławem
Lemem**

NOTA BENE

■ W maju zaczyna swoją działalność "Poradnia społeczna w sprawach narodowościowo-etnicznych, stworzona przy Kijowskiej Administracji Państwowej. Zwracać się tam można co trzeci wtorek każdego miesiąca do zarządu narodowości i migracji przy ulicy Wołoszkiej 31a w godzinach 11.00-18.00.

■ Konferencja poświęcona problemom oświaty narodowościowej na Ukrainie odbędzie się w końcu maja w Kijowie. Na niej podjęte zostaną kwestie prawodawcze, strukturalne i organizacyjne oświaty narodowościowej, a również zagadnienia szkolenia i przeszkalania kadr pedagogicznych dla uczelni mniejszości narodowych. Wyniki konferencji zostaną skierowane do ukraińskich placówek oświatowych wszystkich szczebli.

■ Cztery laureatki Olimpiady Polonistycznej II stopnia z Kijowa i Żytomierza J. Dobrowolska, W. Gerasimczuk, N. Sieradzka i O. Natubaniuk na zawodach Międzynarodowej Olimpiady w Warszawie dostały od 6 do 14 punktów przy najwyższej ocenie 20 i zdobyły również prawo na zwolnienie od egzaminu wstępnego z języka i literatury polskiej na studia wyższe. w Polsce. To są niezłe wyniki. Życzymy dziewczynom dalszych sukcesów.

Rada Koordynacyjna Polskich Organizacji Kijowa zaprasza na uroczysty wieczór poświęcony rocznicy przyjęcia Konstytucji 3 Maja, który odbędzie się w kijowskim Domu Nauczyciela w dniu 4 maja o godz. 16.00.

Jednocześnie informujemy iż w miesiącu maju przewidujemy przeprowadzenie całego szeregu imprez poświęconych 150 urodzin Henryka Sienkiewicza, których harmonogram zamieścimy w następnym numerze.

A.S.

КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054 Украина, Киев,
ул. Гоголевская, 23
Редакция газеты

"Dziennik Kijowski"



Uczestnicy Olimpiady Polonistycznej na Dworcu w Kijowie

fol. A. Romejko

TALENTY MUZYCZNE W KIROWOGRADZIE

"Nejgauzowskie spotkania muzyczne", prowadzone tradycyjnie w filharmonii kirowogradzkiej w roku bieżącym odbyły się w kwietniu i poświęcone były pamięci wybitnego polskiego kompozytora, pianisty i pedagoga Karola Szymanowskiego.

Ten słynny muzyk, nota bene, kuzyn Nejgauza, urodzony w roku 1882 w Tymoszwocze na Ukrainie (obwód Jelisawetgradski) znany jest jako twórca nowożytnego polskiego stylu narodowego. Sławę światową pozyskał on swoimi koncertami skrzypcowymi i operą "Król Roger".

W ramach festiwalu poświęconego Karolowi Szymanowskiemu przeprowadzono Ogólnoukraiński Konkurs Młodych Pianistów, w którym uczestniczyło ponad czterdziestu studentów ze średnich uczelni muzycznych z ponad dwu-

dziestu miast Ukrainy. Program każdego uczestnika konkursu zawierał jeden z utworów Karola Szymanowskiego, sonatę kompozytora-klasyka, utwór ukraińskiego kompozytora i wirtuozjiny utwór muzyczny.

Miarodajne jury pod przewodnictwem profesora Lwowskiego Wyższego Instytutu Muzycznego im. Mykoły Łysenki, Zasłużonej dla Kultury Polskiej pani Marii Tarnoweckiej tytuł najlepszego wykonawcy przyznało Julianowi Slobodianowi — studentowi drohobyckiej uczelni muzycznej. Oprócz wyróżnienia konkursowego, Julian otrzymał też cenny prezent i nagrodę ambasady RP w Ukrainie za najlepsze wykonanie utworu Karola Szymanowskiego "Błazen Tantris" z cyklu "Maski".

LSA

Listy do redakcji

Wielce Szanowna, Droga Redakcjo!

Pięć miesięcy przeleżałam chora. O śmierci Pana Stanisława Szalackiego dowiedziałam się dopiero kilka dni temu. A wczoraj mój uczeń przyniósł mi dwie gazety "Dziennik Kijowski" z materiałem o Stanisławie Szalackim. I te dwie doby prawie nieustannie leją się mi łzy. W myśli mam jedno: "Moja wina"...

Byliśmy ze Stanisławem Szalackim wielkimi przyjaciółmi. Czuliśmy wzajemne zaufanie. Dostęczę często dzwonił do mnie, pisał, podawał dzielne, skuteczne porady. Cieszył się z mojej pracy w stowarzyszeniu. Poznałam go na I Kongresie Polaków Ukrainy. Później do mnie zadzwonił. Gdy pytałam o tym, skąd taka znajomość języka polskiego, opowiadał o sobie bardzo skąpo. Zachwycona jego literacką mową, jego zachowaniem, jego mądrością, jego tryskającym z twarzy patriotyzmem - uwielbiałam go. Gdy moje Stowarzyszenie wstąpiło do Federacji, miał do mnie zał, że wyszłam ze Związku. A wyszło to tak, że ja myślałam, iż Federacja i Związek się łączą. Zobaczyłam że niby jeden kierunek, a drogi - różne.

Ja bardzo szanuję Panią Chmielową i Panią Niżyńską, sercem oddanych ludowi swemu, dobrych, mądrych. Nie mogłam się cofnąć, ale nie trzeba było mi tracić Pana Szalackiego, jako przyjaciela. On czuł do mnie zał, ja wobec niego - jakąś winę.

A teraz już późno. Nic nie dadzą ani gorące łzy, ani wyrzuty sumienia...

POLACY KRYMSCY

Niedawno dzięki staraniom naszego prezesa pani Haliny Panowej w Krymskim Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym odbyło się spotkanie z panem Bozenowym.

Michał Bozenow przeszedł w szeregach Wojska Polskiego niełatwy szlak bojowy. Za dzielność i męstwo wykazane w walkach otrzymał wiele odznaczeń polskich, w tym: Krzyż Virtuti Militari i Krzyż Walecznych. Obecnie jest sekretarzem Krymskiej Sekcji Komendantów. Warto jeszcze dodać, że jest on też swego rodzaju łącznikiem między byłymi oficerami Ludowego Wojska Polskiego, mieszkającymi na terenie Ukrainy, a oficerami tych formacji w Polsce.

Niedawno p. Bozenow odwiedził Polskę i był bardzo z tej wizyty zadowolony, co niejednokrotnie podkreślał w toku naszej rozmowy.

Pan Bozenow podzielił się rów-

niez bogatymi wspomnieniami frontowymi. Szczególne miejsce w jego pamięci zajęły kwietniowe dni 1945 roku, kiedy to brał on udział w forsowaniu rzeki Odry.

Niezapomniane wrażenie sprawiły na nas zdjęcia z jego prywatnego archiwum. Jest na co popatrzeć i co wspomnieć, na przykład: "Polscy saperze budują most na Starej Odrze w czasie forsowania rzeki przez oddziały 1 AWP", albo chociażby — "Przeprawa żołnierzy 1 Armii WP przez Odrę na łodziach i promach w kwietniu 1945 r."

Na zakończenie tej wzruszającej imprezy nasz prezes - pani Halina Panowa wręczyła każdemu wierzącemu Polakowi "Pismo święte nowego testamentu" i różaniec.

Michał Ternawski

Krym

Wszyscy jesteście dziećmi twoimi, Ukraino!

Przedstawiciele licznych organizacji narodowościowych Kijowa zaproszono do udziału w imprezie "Wszyscy jesteście dziećmi twoimi, Ukraino!", poświęconej 79 rocznicy Pierwszego Ogólnoukraińskiego Kongresu Narodowego, który w roku 1917 nadał moc prawną Ukraińskiej Centralnej Radzie.

Dr hab. Wołodimir Serhijczuk mówił o tradycjach ukraińskiej państwowości wobec mniejszości narodowych, od początku budowanych na zasadach tolerancji, wzajemnego szacunku, stwarzania możliwości rozwoju kultur narodowych.

Myśl o konieczności przeciwdziałania jakimkolwiek przejawom wrogości pomiędzy narodowościami, o potrzebie współpracy dla dobra naszej wspólnej ojczyzny Ukrainy przewijała się w wystąpieniach przedstawicieli różnych mniejszości narodowych. W imieniu polskich organizacji Kijowa głos zabrał Anatol Romejko, który zwrócił się do wydarzeń sprzed

pięciu lat, kiedy to w roku 1991 na swoim pierwszym kongresie w Odessie przedstawiciele mniejszości narodowych jednogłośnie powiedzieli: "Tak, niepodległej Ukrainie!"

- "Już nadeszła pora, żeby podzielić się doświadczeniem i wspólnie poszukać możliwości rozwiązania naszych problemów na kolejnym Kongresie." - zauważył pan Romejko.

Uczestnicy wieczoru mieli także przyjemność spotkać się z zespołem polskiego folkloru "Jaskółka", usłyszeć tatarski śpiew w wykonaniu tria "Dusła" ("Przyjaźń") i odkryć dla siebie oryginalny talent wykonawcy melodii ukraińskich Mychała Twerdogo.

Na imprezie obecni byli: minister ds. Narodowości i Migracji - Wołodimir Jewtuch, przedstawiciel Administracji Prezydenta - Wasyl Tkaczenko, oraz przedstawiciele Kijowskiej Administracji Państwowej - Wołodimir Nowik i Wasyl Gażaman.

Ludmiła Slesarewa

dzie iskierka mojej pamięci. Jeżeli się to nie uda - proszę mi napisać. Ja wysłę. Będę Waszym korespondentem, jeżeli chcecie. Mam pewien dorobek twórczy: wiersze i proza.

"Dziennik Kijowski" bardzo "uroś" i wypiękniał". Gratuluje.

Z głębokim szacunkiem Jadwiga Jakubowska.

Prezes Stowarzyszenia. Nowogrod Wołyński.

Kijów dzisiaj



Ulica Horodeckiego, dawna Karola Marksa. Zmiana nazwy ulicy nastąpiła w r. b. z inicjatywy ZPU i osobiście św. p. pierwszego Prezesa ZPU Stanisława Szalackiego.

fol. W. Nehrebecki

KONFLIKTY MIĘDZYETNICZNE MOŻNA PRZEWIDZIEĆ I ZAWCZASU ZAŻEGNAĆ

Rozmowa z Iwanem Popesku, przewodniczącym Podkomisji RN Ukrainy ds. Międzynarodowościowych

22-23 marca w Kijowie odbyła się międzynarodowa konferencja naukowo-praktyczna "Etnopolityczne i etnokulturowe problemy Ukrainy". Jej organizatorzy - Komisja RN Ukrainy ds. Praw Człowieka, Mniejszości Narodowych i Stosunków Międzynarodowościowych, Ministerstwo Ukrainy ds. Narodowości i Migracji, Instytut Stosunków Narodowościowych i Politologii Akademii Nauk Ukrainy. Proponujemy wywiad naszego korespondenta z przewodniczącym Podkomisji RN ds. Stosunków Międzynarodowościowych, znanym i, zdaniem wielu opiniodawców, dobrze zapowiadającym się młodym ukraińskim politykiem nowej generacji — Iwanem Popesku.

Jakie wrażenie wywarła na Panu konferencja?

W konferencji brało udział wielu kompetentnych naukowców i przedstawicieli mniejszości narodowych znających się na poruszonym problematyce. Po raz pierwszy zostały wspomniane problemy, które wcześniej pomijane były milczeniem. Jeżeli wcześniej w temacie deportacji mówiono jedynie o wysiedlaniu Krymskich Tatarów, Niemców, Ormian, to tu po raz pierwszy powiedziano o deportacjach Polaków, Rumunów i przedstawicieli niektórych innych narodów. Ja, osobiście, jeszcze w 1994 roku na sali obrad Rady Najwyższej poruszałem problemy powiązane z deportacją innych oprócz zazwyczaj wspomnianych narodów.

A kto ten temat poruszył tym razem?

Ten temat został poruszony przez przewodniczącego Podkomisji ds. Mniejszości Narodowych Pana Michała Towta w referacie, przygotowanym na podstawie wiadomości zebranych przez naszą Komisję ds. Mniejszości Narodowych oraz Praw Człowieka. My uważamy, że mówiąc o prawach jednych nie wolno zapominać o prawach innych. Jeżeli jednym będziemy nadawać prawa, a innym nie, to może stać się to przyczyną podejrzeń, niezadowolonych itd., czego należy unikać.

Czy w projekcie nowej Konstytucji Ukrainy zostały omówione pytania dotyczące statusu mniejszości narodowych?

Z przykrością muszę powiedzieć, że w projekcie nowej Konstytucji Ukrainy odnośnie statusu mniejszości narodowych jest tylko połowa zdania. Chciałbym zacytować całe zdanie: "Państwo sprzyja konsolidacji i rozwojowi narodowości ukraińskiej oraz jej historycznej świadomości tradycji i kultury, rozwojowi etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej oryginalności wszystkich mniejszości narodowych". I to wszystko. Jest gdzieś zaszczytowanie o tym, że w miejscach zwartego zamieszkania mniejszości narodowych, tam, gdzie tworzą oni większość, może być wykorzystany ich język. Jest jeszcze jeden punkt, w którym mówi się, że do kompetencji parlamentu wśród dokumentów prawnych, które przyjmuje, jest ustawa o mniejszościach narodowych oraz ustawa o językach. Jednak w ostatniej części projektu konstytucji zapisano, że wszystkie ustawy i akta prawne, które zostały przyjęte przed przyjęciem Konstytucji oraz są sprzeczne z daną Konstytucją, tracą siłę prawną.

Z tego wynika, że ustawa o mniejszościach narodowych traci siłę prawną w tych częściach, gdzie daje ona większe prawa, niż konstytucja, tracą siłę prawną niektóre tezy z Deklaracji Praw Narodowości w Ukrainie i t.d. W ogóle można zauważyć tendencję do zważenia praw mniejszości narodowych. W Deklaracji o Prawach Mniejszości Narodowych, która została przyjęta w 1991 roku, planowano nawet prawo na utworzenie obszarów autonomicznych, natomiast w "Ustawie o językach" już tego nie przewidziano. W "Ustawie o językach" przewidziano prawo narodowych organizacji społecznych wysuwać swoje listy na wyborach. W nowym projekcie "Ustawy o wyborach" oraz w projekcie Konstytucji tego prawa nie ma. A przecież istnieje w praktyce światowej pięć głównych punktów, które muszą być odzwierciedlone w wewnętrznym ustawodawstwie, które w danym państwie potwierdzają obronę praw mniejszości narodowych. Wyliczyć je: pierwszy -



Iwan Popesku fot. W. Nehrebecki

prawo mniejszości na istnienie; drugi - prawo do korzystania i rozwoju własnej kultury i języka; trzeci - stworzenie i zapewnienie edukacji w języku ojczystym oraz wykształcenia wyższego; czwarty - gwarancje przedstawicielstwa politycznego w organach, wyznaczających politykę państwa zarówno na szczeblu władz ustawodawczych, jak i wykonawczych oraz piąty - udzielenie autonomii przynajmniej w następujących dziedzinach: w kulturze, wychowaniu, kształceniu, religii, informacji oraz kwestiach społecznych.

Jeżeli wyżej wspomniane punkty nie odzwierciedlono w ustawodawstwie, oznacza to, że w kraju nie są należycie realizowane prawa mniejszości narodowych. Dziś sprostujemy próbę zważenia praw mniejszości narodowych, jednak mamy nadzieję, że w Radzie Najwyższej ze zrozumieniem odniosą się do takich zagadnień i pójdą drogą rozszerzenia tych praw. Po włączeniu się do Statutu Rady Europy, Ukraina wzięła na siebie zobowiązania przestrzegać cały szereg indywidualnych i zbiorowych praw człowieka oraz praw mniejszości narodowych. W związku z tym w Konstytucji należy odzwierciedlić wszystkie punkty dotyczące praw mniejszości narodowych, ogłoszone we wcześniej przyjętych przez Ukrainę deklaracjach i aktach ustawodawczych. Natomiast wyznaczenie zakresu i formy wykorzystania tych praw pozostawić do wyznaczenia samym mniejszościom. Jeżeli pójdziemy drogą ograniczenia praw mniejszości

narodowych, ich energia wewnętrzna skierowana będzie nie na tworzenie i wzmocnienie młodej państwowości ukraińskiej lecz w stronę separatyzmu.

Jak Pan widzi możliwość realizacji prawa mniejszości narodowych odnośnie posiadania swoich przedstawicieli w przedstawicielskich organach władzy w Ukrainie?

Istnieje doświadczenie niektórych krajów, również i Polski, kiedy mniejszości narodowe mają prawo na równi z partiami wysuwać swoje listy na wyborach. W przypadku, gdy lista nabiera określonej liczby głosów, do reprezentatywnego organu władzy przechodzą jeden, dwa czy więcej deputowanych od mniejszości narodowych. Tych osób nie dotyczy bariera procentowa. Natomiast w Rumunii oraz w innych krajach, w przypadku, gdy lista nie nabierze potrzebnej dla jednego miejsca liczby głosów, pierwsza osoba z listy mimo wszystko dostaje jedno miejsce. Myślę, że dla Ukrainy, gdzie zamieszkuje około 100 narodowości na początku bardziej pasowałby przykład Polski, ponieważ wtedy można zapobiec znacznemu zwiększeniu miejsc w parlamencie.

Czy mógłby Pan podać charakterystykę porównawczą ustawodawstwa ukraińskiego w dziedzinie praw mniejszości narodowych?

Analizując istniejącą już bazę ustawodawczą, chciałbym zwrócić uwagę na pozytywne momenty w Deklaracji Praw Narodowości, "Ustawie o mniejszościach narodowych" i innych ustawach. Nasze ustawodawstwo jest w tym aspekcie jednym z najlepszych w Europie. Natomiast nie wyrobiono jeszcze mechanizmu realizacji tych ustaw.

Czy konieczne jest łączenie istniejących już ustaw o mniejszościach narodowych z nową Konstytucją?

W tym celu mogę zaproponować, żeby do paragrafu 11, w którym mówi się, że państwo sprzyja rozwojowi kultury, zostało dodane jedno zdanie: "Prawa mniejszości narodowych, również zbiorowe, wyznacza ustawodawstwo". To stworzy nam możliwość opracowywać ustawy i na podstawie tych ustaw już dalej budować porządek prawny w stosunku do mniejszości narodowych.

Czy wejście Ukrainy do Rady Europy może praktycznie wpłynąć na nasze ustawodawstwo o mniejszościach narodowych?

Oczywiście był to dzień wizyty na Ukrainie Premiera Wielkiej Brytanii - Johna Majora i prawdopodobnie wszyscy zgromadzili się wokół niego. Prawdopodobnie to również było przyczyną nieobecności Prezydenta i Premiera Ukrainy, chociaż Przewodniczący Rady Najwyższej, który podobno jeszcze nie wy-

Jaskrawy przykład - Rumunia. Kraj ten krytykowano za ograniczanie praw Węgrów. Dzisiaj Węgrzy mają frakcję, do składu której wchodzi 27 deputowanych do parlamentu oraz 12 senatorów. 66 tys. Ukraińców, którzy otrzymali na wyborach poniżej 10 tysięcy głosów, też mają swego przedstawiciela w parlamencie. Bułgarzy, którzy uzyskali 1,9 tys. głosów, również mają swego deputowanego. Z tego wynika, że Rumunia została zmuszona zgodnie z podpisanymi konwencjami, doprowadzić swoje ustawodawstwo do obowiązujących norm.

Czy zauważył Pan jakiegolwiek ujemne tendencje w rozwoju procesów w narodowych w Ukrainie?

Tak zauważyłem. Po pierwsze - jest to powiązane z działaniem niektórych przedstawicieli władz lokalnych, którzy swobodnie traktują istniejące ustawodawstwo, po drugie - wiąże się to z kryzysem w ekonomii, polityce oraz z innymi przyczynami. Wiadomo, że konflikty powstają z winy trzech podstawowych czynników: społecznego, narodowo-językowego oraz religijno-wyznaniowego. Na Ukrainie te czynniki występują obecnie. Kiedy na tym tle istnieją jeszcze rozbieżności polityczne między partiami oraz warstwami ludności, to może to doprowadzić do tego, że jeden z czynników przekroczy stan krytyczny i wtedy wyniknie konflikt, który pociągnie za sobą pozostałe następstwa. Przykładem jest rozpad Jugosławii oraz konflikty wojskowe na jej terytorium. Powinniśmy iść drogą prognozowania takich konfliktów i robić wszystko dla ich zapobiegania.

Może Pan opowie trochę o sobie?

No cóż, jestem doradcą Przewodniczącym Podkomisji ds. Stosunków Międzynarodowościowych. Z pochodzenia - jestem Rumunem, mam 32 lata i tytuł doktora nauk filologicznych, doktora habilitowanego filozofii. Jestem żonaty. Mam córkę.

Czy należy Pan do jakiegokolwiek partii?

Nie. Jestem bezpartyjny. Natomiast jestem kapitanem drużyny piłkarskiej Rady Najwyższej, w której mamy przedstawicieli wielu partii. Ale na polu piłkarskim zawsze znajdujemy wspólny język. Chciałbym, żeby tak było w naszym ukraińskim parlamencie, wtedy dużo łatwiej moglibyśmy wyjść z obecnego kryzysu.

Dziękuję.
Rozmawiał Borys Dragin

Kronika parlamentarna

DEBATY CZARNOBYLSKIE

Ciąg dalszy ze str. 1

Na temat poglądów ukraińskich specjalistów możemy wyrobić sobie opinię chociażby na podstawie wystąpienia w debatach z-cy Ministra Opieki Zdrowotnej Ukrainy W. Ponomarenki. Mówiąc na temat chorób tarczycy wśród dzieci, podał on następującą informację: "Analiza choroby nowotworowej tarczycy wśród dzieci wykazała, że w ciągu pięciu lat przed awarią zarejestrowano 59 wypadków, a od 1986 do 1995 roku - 256 wypadków. Przy czym muszę podkreślić, że udział

Kijowa oraz obwodu kijowskiego wynosi 45 procent. Ogólna liczba chorych, którzy podczas awarii byli jeszcze dziećmi albo nastolatkami na dzień dzisiejszy stanowi 669 osób. Ten wskaźnik zachorowań 3,5 razy przekracza dzisiejszy średni poziom w Europie oraz 10 razy poziom przed awarią Czarnobylska." To tylko odnośnie jednej choroby. W debatach wystąpił jedyny przedstawiciel z zagranicy. Był nim z-ca Przewodniczącego Komitetu ds. Ekologii Dumy Państwowej Rosji — W. Teltelin, który wezwał do koordy-

nowania wysiłków Białorusi, Rosji oraz Ukrainy, jako państw najbardziej dotkniętych następstwami awarii. Chciałbym podzielić się jednym ogólnym wrażeniem na temat tego, co odbywało się na sali posiedzeń parlamentu podczas debaty czarnobylskiej. Rozprawa toczyła się w na pół pustej sali. Również w loży rządowej nie było gęsto, jak zresztą i w loży prasowej. Słaba frekwencja nie rzucała się w oczy dzięki licznie zaproszonym gościom, którzy siedzieli w fotelach nieobecnych deputowanych. Nie było widać również często bardzo aktywnych, szanownych metrow politycznych oraz przywódców frakcji. Nikt z nich

nie wystąpił w debatach. Nie wystąpił też znany wódz demokracji, który przyszedł na krótko w swej bordowej marynarce, która utkwiała w mej pamięci. A przecież w niedalekiej przeszłości zrobił swą karierę polityczną poruszając temat czarnobylski.

Oczywiście był to dzień wizyty na Ukrainie Premiera Wielkiej Brytanii - Johna Majora i prawdopodobnie wszyscy zgromadzili się wokół niego.

Prawdopodobnie to również było przyczyną nieobecności Prezydenta i Premiera Ukrainy, chociaż Przewodniczący Rady Najwyższej, który podobno jeszcze nie wy-

zdrowiał, zdążył spotkać się z Majorem i zdołał poprowadzić debaty.

I to nie tylko moje smutne osobiste wrażenie. To samo usłyszałem z ust jednej z byłych mieszkanki zagrożonej strefy, działaczki społecznej. uczestniczącej w debatach czarnobylskich. Tuż przed otwarciem debaty na odbywającym się w budynku parlamentu przeglądzie nowego filmu poświęconego Czarnobylowi, pani ta nie spostrzegła w sali kinowej ani jednego z deputowanych.

Tak, czas może i leczy rany, ale nie zawsze czegoś uczy.

ŚWIETLICA DZIENNIKA KIJOWSKIEGO



DZIEJE POLSKI

... 3 maja 1791 roku większość z obecnych na Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego 182 postów głośną aklamacją zagłuszyła oponentów, wzywając króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do złożenia przysięgi na nową Konstytucję. Król natychmiast Konstytucję zaprzysiągł, a następnie wezwał sejmujących, aby udali się do kolegiaty św. Jana i "przed ołtarzem Boga Najwyższego" złożyli przysięgę...

**Na warszawskim rynku
Chorągwie się chwieją,
Zajaśniała wiosna
Majową nadzieją.**

**Zajaśniała wiosna
Nad ojczystym łanem,
Dziś się w swej ojczyźnie
Chłop porówna z panem.**

**Na warszawskim rynku
Trąby, sumy grają;
Stanowi kmicemu,
Bratu prawo dają;**

**Nadają mu prawa,
By bronił tej ziemi
Razem z rycerzami,
Jak z braćmi starszymi.**

**Na warszawskim rynku
Biją wszystkie dzwony:
Wolnych synów Polsce
Przybyło miliony.**

**Idą do Katedry,
Do świętego Jana,
Złoto przy kapocie
Przy delii — sukmana.**

**O, ty, dniu radosny,
O, ty, Trzeci Maju!
Zapachniałeś kwieciami
Po całutkim kraju!**

**Zapachniałeś kwieciami
najśodszej wonności;
Miłością Ojczyzny
I bratniej jedności!**

Maria Konopnicka

Zasadniczym celem nowej Konstytucji 3 Maja, jednej z trzech głównych w świecie dzieł konstytucyjnych XVIII w., obok amerykańskiej z 1787 r. i francuskiej z 1791 r., było ratowanie ginącej Rzeczypospolitej. Procesy prowadzące do jej upadku trwały już od drugiej połowy XVII w., kiedy to równoległe z rosnącą anarchizacją stosunków wewnętrznych stopniowo następowała utrata suwerenności państwowej. Z początkiem XVIII stulecia Rzeczypospolita została całkowicie zdominowana przez świeżo wyrosłą potęgę rosyjską. Odtąd Petersburg w sojuszu z Berlinem czuwał nad utrzymaniem w niej dawnego ustroju. W epoce saskiej kraj trwał w marazmie i upadku, a podjęte po jej zakończeniu próby reform spotkało niepowodzenie.

Klęskę poniosła też konfederacja barska, będąca wystąpieniem szlachty przeciwko dominacji rosyjskiej. Dopiero I rozbiór Polski, dokonany przez Prusy, Rosję i Austrię 5 sierpnia 1772 roku, pozbawiający Rzeczpospolitą 1/3 dotychczasowych obszarów i ludności stał się prawdziwym wstrząsem dla ówczesnego pokolenia. Wśród znacznej części świadomych warstw Rzeczypospolitej pojawiło się przekonanie o konieczności przeprowadzenia głębokiej reformy i naprawy państwa. Na widowni politycznej pojawiło się młode pokolenie, wyszłe ze szkół Komisji Edukacji Narodowej, przyswajające sobie idee polityczne i społeczne Oświeceniowej Europy. Nadzieje swe łączono z osobą panującego monarchy — Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Uchwalenie Konstytucji 3 Maja spotkało się z głębokim oddźwiękiem zarówno w Polsce jak i za jej granicami. W kraju popierała ją zdecydowana większość średniej szlachty i mieszczaństwa. Jednak ze zdecydo-



**Stanisław Malachowski,
marszałek Sejmu Wielkiego
i sejmowej konfederacji
koronnej.**

Malarz: Józef Peszka

wanym sprzeciwem wobec przeprowadzonych przemian wystąpiła konserwatywna część magnaterii. Szermując hasłami nawrotu do dawnej struktury Rzeczypospolitej, albo jej podziału na autonomiczne niemal prowincje Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski i Franciszek Ksawery Branicki pozyskali poparcie Katarzyny II. Caryca wyraźnie była zaniepokojona uchwałami warszawskimi, które w jej przekonaniu mogły przerzucić płomień rewolucji francuskiej na Europę Środkową i Wschodnią. Poza tym po zakończeniu wojny z Turcją w 1792 r. szykując się do rozprawy z Paryżem musiała przedtem zdusić "zarazę rewolucyjną" w Warszawie. Sąsiedzi Polski, zwłaszcza Prusy i Rosja, obawiali się, by przeprowadzone reformy nie wzmocniły państwa polskiego, toteż woleli je zlikwidować, zanim jeszcze wzrosła jego siła militarna.



**Stanisław August Poniatowski,
król Polski, współautor
Konstytucji 3 Maja 1791.**

Malarz: Per Kraft

MAJOWA JUTRZENKA

Branicki, Potocki i Rzewuski w porozumieniu z dworem carskim w kwietniu 1792 r. przygotowali w Petersburgu akt konfederacji, który zniósł postanowienia uchwały majowej i przywracał dawny ustrój.

Na polecenie Katarzyny II akt ten ogłoszono w przygranicznej Targowicy, po czym konfederaci zwrócili się o pomoc do Rosji. W kilka dni później, 18 maja, blisko 100 tys. żołnierzy carskich wkroczyło do Rzeczypospolitej.

W toku wojny, po klęsce pod Mirem, w pewnym stopniu wskutek zdrady dowodcy armii litewskiej ks. Wirtemberskiego, ale także wskutek nieudolności jego następców, stracona została cała niemal Litwa. W toku walk odwetowych ks. Józef Poniatowski odniósł zwycięstwo w bitwie pod Zie-



**Ignacy Potocki, Wielki marszałek
litewski, przywódca Stronnictwa
Patriotycznego, najwybitniejszy
polityk polski omawianej epoki.**

Malarz: Mateusz Tokarski

leńcami (18 czerwca), które król upamiętnił ustanowieniem orderu Virtuti Militari.

W połowie lipca podjęta została walka o utrzymanie linii Bugu. Do decydującego starcia doszło pod Dubienką, gdzie dowodził gen. Tadeusz Kościuszko. Mimo bohaterskiego oporu nie zdołał on jednak powstrzymać nieprzyjaciela i wojska polskie zmuszone zostały do odwrotu na linię Wisły. Wojna nie była jednak przegrana. Młody żołnierz polski wykazywał nie spotykaną w ciągu ostatniego stulecia bitność i odwagę, radząc sobie z doświadczonymi weteranami rosyjskimi. Odwołując się do patriotyzmu ludności, wzywając ją zgodnie z radami ks. Józefa Poniatowskiego i generalicji polskiej do ogólnonarodowej walki o niepodległość, można było pokusić się o powstrzymanie Rosjan. Sytuacja była o tyle korzystna, że wojska austriackie, a wkrótce potem i pruskie, zostały już zaangażowane w wojnę z rewolucyjną Francją, i nie stać ich było na poważ-



**Kazimierz Nestor
Sapieha, marszałek Sejmu
Wielkiego i sejmowej
konfederacji litewskiej**

Malarz: Józef Peszka

niejsze działania przeciw Polsce.

Jednakże Stanisław August jeszcze raz ugiął się przed Katarzyną II.

Gdy otrzymał od niej wezwanie, że tylko zerwanie z "rewolucją 3 maja" może go uratować, 24 lipca postanowił przystąpić do Targowicy i wstrzymać działania wojskowe. Daremnie teraz J. Poniatowski, Kościuszko i wielu oficerów poddało się manifestacyjnie do dymisji. Zwyciężyły tendencje kapitulacyjne. Nieliczni patrioci zbiegli za granicę, pozostali wstąpili w ślady króla. Obóz szlachecki nie mógł się zdobyć na decyzje rewolucyjne. Dzieło Sejmu Wielkiego zostało przekreślone, Polska zaś znalazła się w ręku Katarzyny II i Targowicy.

HUC

Materiał przygotowany w oparciu o prace Józefa A Gierowskiego i Wiesława Śladkowskiego

W centralnej bibliotece naukowej Akademii Nauk Ukrainy ekipa uczonych z warszawskiej biblioteki Polskiej Akademii Nauk prowadzi badania nad zbiorami pochodzącymi z biblioteki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, przechowywanymi na Ukrainie. Kierownik ekipy pani Hanna Łaskarzewska uprzejmie przekazała dla "DK" ten artykuł.

Biblioteka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego

Hanna Łaskarzewska

Biblioteka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na Zamku Warszawskim to druga chronologicznie - po Bibliotece Załuskich - duża księżnica XVIII-wieczna powstała w stolicy Polski. Obie, choć w różnych okolicznościach wywiezione z Warszawy, nigdy już w całości do niej nie wróciły, jakkolwiek pewne odpryski tych zbiorów są przechowywane do dziś w bibliotekach warszawskich.

Biblioteka Królewska datuje swe początki od wstąpienia Stanisława Augusta Poniatowskiego na tron, tj. od 1764 r. Nie ułuczone, że król wniósł na Zamek jakieś książki, które posiadał przed koronacją. Jednak regularne, zakrojone na szeroką skalę, gromadzenie zbiorów rozpoczęło się dopiero w Warszawie.

Biblioteka w ciągu 34 lat (aż do śmierci króla w 1798 r.), otoczona opieką i zainteresowaniem monarchy, stała się nowoczesną, typowo oświeceniową kolekcją, największą w tym czasie w kraju, szeroko wykorzystywaną przez króla i jego otoczenie.

W jej dziejach wyróżnić można 3 okresy związane ze zmianą lokalizacji i właścicieli: *okres warszawski*, gdy cieszyła się dumą swego twórcy, *okres krzemieniecki*,

gdzie uratowana przed rozproszaniem przez Tadeusza Czackiego stała się załącznikiem Biblioteki Liceum Wołyńskiego, i wreszcie *okres* trzeci (ale być może nie ostatni) *kijowski* - gdy Liceum, a wraz z nim bibliotekę, na polecenie rosyjskich władz oświatowych przewieziono do Kijowa i przekształcono w Uniwersytet św. Włodzimierza. Tym samym biblioteka Liceum stała się załącznikiem Biblioteki Uniwersyteckiej. Obecnie wraz z kolekcją królewską jest częścią Biblioteki Ukrainiejskiej Akademii Nauk.

Przypomnijmy pokrótce drogę księgozbioru królewskiego z Warszawy do Kijowa.

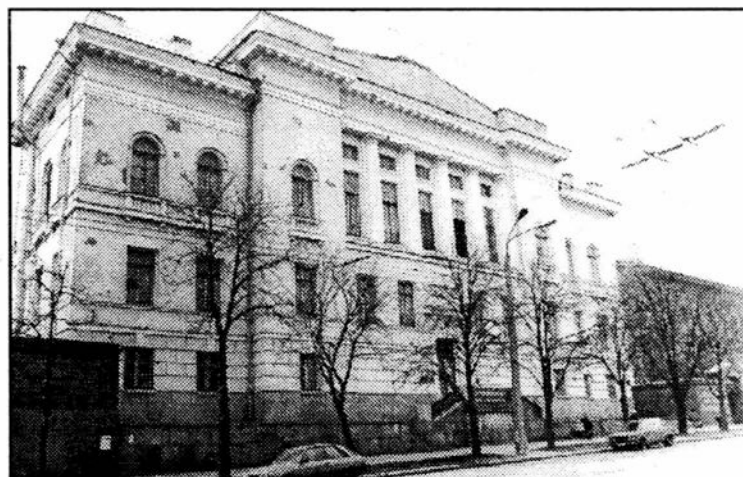
W Warszawie przez blisko 18 lat zbiory mieściły się w skromnym, dwupokojowym pomieszczeniu na II piętrze południowego skrzydła Zamku, do którego przylegało mieszkanie bibliotekarza (zajmowali je kolejno Józef Duhamel i Marek Reverdil). Już w tym czasie biblioteka składała się z książek, rękopisów, map i planów, sztychów, numizmatów, kolekcji przyrodniczej oraz instrumentów matematyczno-fizycznych.

Zbiory gromadzono w myśl jednolitych założeń i choć księgozbiór miał charakter uniwersalny, dostrzec można wyraźne

preferencje dotyczące XVIII-wiecznych wydawnictw informacyjnych; wielkich francuskich encyklopedii, słowników, wielotomowych wydawnictw seryjnych, poświęconych poszczególnym sztukom i rzemiosłom, a także wydawnictw towarzyszów naukowych i akademii. Szczególnym zainteresowaniem króla cieszyły się publikacje o wyjątkowych edytorskich, *zaletach estetycznych*, albumy, opisy podróży ilustrowane sztychami, luksusowe wydania z zakresu literatury pięknej i sztuki.

Ważnym użytkowym miały dzieła z zakresu prawa, między innymi zbiór konstytucji, rozporządzeń, diariuszy sejmowych, a więc dokumentów dotyczących działalności państwa polskiego. Część z nich stanowiła księgozbiór podręczny króla i przechowywana była w jego gabinecie na Zamku Warszawskim.

Istotną częścią biblioteki królewskiej są dzieła w języku polskim, zarówno bieżąca literatura kupowana przez kolejnych bibliotekarzy królewskich u warszawskich księgarzy, jak i druki dawniejsze, nabywane częściowo poprzez zakupy krajowych kolekcji. Ze szczególnym pietyzmem kompletowano - pod nadzorem samego



Budynek Centralnej Biblioteki AN Ukrainy przy ul. Włodzimierskiej Nr 62, gdzie obecnie przechowywana jest biblioteka polskiego króla
fot. W. Nefrebecki

króla - manuskrypty zawierające materiały źródłowe do historii Rzeczypospolitej: oryginały lub odpisy określone później mianem "Tek Naruszewicza".

Biblioteka powiększała swe zbiory drogą zakupów bezpośrednio u księgarzy i wydawców, zarówno zagranicznych, jak i polskich. Książki sprowadzono z Anglii, Francji, Niemiec. Często pośredniczyli w tym - oraz w samych zakupach - dyplomaci polscy przebywający na europejskich dworach, a także znajomi i przyjaciele króla.

Innym jeszcze sposobem pomnażania zbiorów bibliotecznych było zakupywanie całych księgozbiorów po zmarłych kolekcjonerach. Pierwszy z nich nabyto w 1767 r. po historyku Janie Beniaminie Steinhauserze, ostatnie w 1795 r., już po wyjeździe króla z Warszawy do Grodna, po lekarzu warszawskim Pawle Czenpińskim i po tajnym radcy Stanisława Augusta, Kajetanie Ghigiottim.

W warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych w zbiorach Popielów i księcia Józefa Poniatowskiego, w archiwach rodzinnych Czartoryjskich i in-

nych zachowały się dokumenty zawierające rachunki, spisy nabywanych książek, korespondencja z tym związana, polecenia królewskie dotyczące biblioteki, sprawozdania biblioteczne. Najwcześniejszy dokument to kwit-przesyłki z Paryża z 1766 r. luksusowych, kosztownych wydawnictw albumowych oraz pierwszych tomów Wielkiej Encyklopedii Francuskiej Diderota i d'Alamberta od księgarza Delorma.

Wszystkie czynności biblioteczne związane z zakupami książek i ich opracowaniem spoczywały na personelu biblioteki.

Pierwszym bibliotekarzem królewskim był Józef Duhamel, Francuz z pochodzenia, sekretarz Stanisława Augusta. Opiekował się biblioteką do 1766 r. do momentu przybycia do Warszawy ze Szwajcarii Marka Reverdila, który przejął od niego obowiązki głównego bibliotekarza i sprawował je przez następne 24 lata, aż do śmierci w 1790 r. Miał w tym czasie czterech pomocników, a dwóch z nich, ks. Jan Lubañski i Jan Rożyński pełniło rolę wicebibliotekarzy.

cdn.



KĄCIK DLA DZIECI

Bajki Dziadka Janka



Druga Bajka Dziadka Janka

Drogi Maleństwo!
Was wita Dziadek Janko.
Pamiętacie, w poprzedniej bajce opowiadałem o pająku Krzyżaku i o jego rzekomej mądrości. Właśnie wtedy obiecałem opowiedzieć wam bajkę o zwierzątkach i o ich mądrości...

Otóż spełniam swoją obietnicę!

Kiedyś tak się stało, że kilka zwierząt spotkało się koło wodopaju i rozmowa potoczyła się na temat, kto z nich najdłużej żyje na ziemi...

Sprzeczały się, sprzeczały, aż wreszcie postanowili zwrócić się do pająka Krzyżaka, żeby rozstrzygnął, kto z nich ma rację.

Wiedzieli przecież, że Krzyżak zbierał mądrość i chociaż dzbanek się rozbił, ale przecież to niemożliwe, żeby pająk nie przy-

chował dla siebie trochę mądrości!

Pierwsza zaczęła przemawiać Papuga: Kiedy ja się urodziłam... To było tak dawno, że na świecie jeszcze nie było żadnego narzędzia, bo nie miał kto je zrobić. Jako pierwsza na ziemi, musiałam zatem stworzyć pierwszy młotek. Kułam go dziobem tak długo i tak mocno, że dziób mój się skrzywił. Popatrzcie... Widzicie, jaki jest on skrzywiony... i to się stało w tych czasach, kiedy nikogo z was jeszcze nie było na świecie.

Następnie przemówił Słoń: - Cho-cho! Nikogo nie było... Przecież wiecie, że ja się urodziłem z długim nosem. Na mój nos trzeba było tyle materiału, że zabrakło go na nosy dla innych zwierząt, które już urodziły się po mnie.

Proszę popatrzeć na mój nos i na swoje i już nie będzie żadnej

wątpliwości, kto z nas jest najstarszy.

Tylko Słoń skończył swoją opowieść, jak zaczął chwalić się Zajac:

- O tym, co ja teraz opowiem napewno nie wiecie, no bo skąd - przecież was jeszcze nie było na świecie, kiedy zjawiłem się ja. Za tamtych czasów noc niczym się nie różniła od dnia. Teraz rozumiecie czemu ja jeszcze od tamtych czasów we dnie i w nocy widzę jednakowo...

Zapanowała cisza... Zajac wszystkich przekonał! Czekali teraz co powie Pelikan.

Nie śpiesząc się, z godnością Pelikan powiedział tak:

- Kiedy wy usłyszycie, co powiem ja - nie będziecie wątpliwości, że na ziemi nie ma mieszkańca starszego ode mnie. Urodziłem się wtedy, kiedy

Włodzimierz Wysocki

/1846-1894/

Wiosna już wiosna! Zawitaj różana!
Już tam, z południa, barwami jutrzeńki
Błysnął na niebie rąbek twej sukienki...
Coraz bliższa!... Już kłękot bociana -
Wieszczego gońca - głosi twe przybycie
I coraz jaśniej Twe dziewicze wdzięki
W rozpogodzonym ujawniasz błękitcie...

ziemia jeszcze nie wystygła i była miękka, jak masło.

Niemożnością było po niej stąpać i dlatego nie mogliście wtedy jeszcze żyć na ziemi. Ale

ja, zawdzięczając przeponkom na moich łapach mogłem zrobić pierwsze kroki na tej, jeszcze niedotkniętej nikim ziemi.

I wtedy wszyscy zwrócili się do pająka Krzyżaka, czekając na jego decyzję.

Pająk pokiwał głową, pomruczał coś pod nosem i w końcu rzekł:

- Gdybyście od razu powiedzieli o co chodzi, to nie mielibyście żadnej wątpliwości, gdyż ja urodziłem się, kiedy w ogóle nie było jeszcze ziemi, a to znaczy, Pelikanie, że w ogóle nie było na czym stać.

Ale wtedy już byłem ja i było słońce. I wiecie co ja zrobiłem? Cha-Cha! Ja zawisnąłem na pajęczynie, którą sam utkałem i zaczęliem na słonecznym promieniu... Oooo, tak to było.

Rzeczywiście! Zdziwili się zwierzęta i przyznały, że pająk Krzyżak naprawdę jest najstarszy na ziemi.

I tak pamiętajcie, drogie dzieci, że czasem słuchaczy można przekonać najgłupszą fantazją.

Do następnego spotkania, moi drodzy! Wtedy co jeszcze opowiem Wam o zwierzątkach...

A teraz... Z dobrym sercem do Was -

Dziadek Janko

Z PRASY
POLSKIEJUSA: Miliardy
przeciekają przez
sieć komputerową

Internet w służbie mafii

Rosyjskie gangi okradają amerykańskie instytucje finansowe na miliony dolarów, wykorzystując do tego celu Internet, globalną sieć 60 tysięcy sieci komputerowych.

Jak doniósł wczoraj "Washington Times", wynajętym przez przestępców rosyjskim informatykom udało się rozszyfrować potrójne zabezpieczenia systemów komputerowych firm



amerykańskich, potocznie zwane "kurtynami przeciwpożarowymi". Używają oni techniki "konia trojańskiego", podszywając się pod innego, legalnego i uprawnionego użytkownika.

Działacze z Moskwy i Petersburga, komputerowcy rosyjscy zdalnie włamują się do systemów komputerowych amerykańskich banków i firm inwestycyjnych. Dokonują dziesiątki elektronicznych przelewów między różnymi oddziałami firm. Po zagmatwaniu wszystkich śladów transferują pieniądze na konto kontrolowane przez rosyjską mafię.

30 włamań dziennie

Ekspert amerykańscy szacują straty poniesione w zeszłym roku przez firmy w USA na 5 miliardów dolarów. Tylko w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zniknęło w taki sposób 300 milionów dolarów.

Centralna Agencja Wywiadowcza i Narodowa Agencja Bezpieczeństwa już przed rokiem ostrzegły użytkowników Internetu, że ryzyko włamania się do komputerowych banków danych jest znacznie większe niż się powszechnie uważa. Przed dwoma tygodniami Narodowa Agencja Bezpieczeństwa powtórzyła ostrzeżenie. Jej specjaliści twierdzą, że w roku 1993 było około 200 "elektronicznych ataków" na amerykańskie banki danych. Teraz liczba włamań sięga prawie tysiąca miesięcznie.

Sieroty z kosmodromu

W laboratorium firmy Bell, w stanie New Jersey, reporterowi "Washington Times" na żywo pokazano, jak po sieci komputerowej porusza się sześciu nieuprawnionych użytkowników: dwóch Rosjan, dwóch specjalistów od "prania pieniędzy" dla handlarzy narkotyków i dwóch innych, których specjaliści z Bella nie byli w stanie zidentyfikować. Część "hackerów" to bardzo młodzi ludzie, zeglujący po "cybernetycznej przestrzeni" po prostu dla rozrywki. Ale znacznie więcej

jest rosyjskich przestępców.

Amerkańscy eksperci zwracają uwagę, że rosyjscy komputerowcy w świetle przepisów prawnych Rosji nie dokonują żadnego przestępstwa, ponieważ szperają wyłącznie w systemach znajdujących się na Zachodzie.

Specjaliści z Narodowej Agencji Bezpieczeństwa uważają, że rosyjskie mafie wynajęły najwyższej klasy komputerowców, którzy poprzednio pracowali w radzieckim przemyśle zbrojeniowym i kosmicznym.

Rosjanin potrafi

Rosjanie najczęściej transferują ukradzione elektroniczne pieniądze do banków na Cyprze, gdzie ląduje prawie miliard dolarów miesięcznie. Emigranci z Rosji osiedli w Izraelu też współpracują z mafią.

FBI zidentyfikowało już 220 "euroazjatyckich", czyli najczęściej rosyjskich, grup przestępczych działających w 17 wielkich miastach amerykańskich i 14 stanach. Według danych FBI rosyjskie gangi działają obecnie w 29 krajach świata i mają powiązania ze 100 tysiącami najróżniejszych grup kryminalnych.

Komputerowi włamywacze z Rosji nie ograniczają się do kradzieży pieniędzy. Zdobywają również poufne informacje o nowych technologiach, tajemnicach finansowych firm zachodnich i szukających się sprawach sądowych między korporacjami. Następnie mafie sprzedają te informacje.

Powołane przy FBI i Narodowej Agencji Bezpieczeństwa zespoły mające przeciwdziałać komputerowej przestępczości najbardziej są zaniepokojone faktem, że Rosjanie znajdują niemal natychmiastowy sposób na przełamanie każdego nowego systemu zabezpieczeń.

Jacek Kalabiński

Waszyngton



SŁABSI PANOWIE

Mężczyźni częściej niż kobiety poddają się stresom, czterokrotnie częściej wybierają samobójstwo. Tak jest na świecie, podobnie i w Polsce.

W ubiegłym roku 5485 Polaków popełniło samobójstwo, ok. 20 proc. stanowiły kobiety. Liczby te w rzeczywistości są wyższe niż podają statystyki policyjne, które nie uwzględniają tzw. ciemnej strony zjawiska. Często rodzina stara się ukryć prawdziwe motywy śmierci bliskiej osoby, często intencje samobójcze nie są jednoznaczne.

Najczęściej odbierają sobie życie ludzie w wieku 31-50 lat (było ich 2484) - głównie męż-

czyźni. Prof. Janusz Czapiński, psycholog z uniwersytetu warszawskiego twierdzi, że mężczyźni w tym okresie życia dokonują bilansu swych dokonań, niektórzy spostrzegają, że wiele planów nie udało im się zrealizować, tracą nadzieję na osiągnięcie sukcesu. Życiowe niepowodzenia przypieczętowują samobójstwem.

Wzrasta liczba najmłodszych samobójstw, wśród dzieci do 14. roku życia było ich 101 w ub. r. Nerwice i agresje dotyczą polską wieś. Doszło do ponad 2,5 tys. samobójstw wśród mieszkańców wsi. Co czwarty samobójca w chwili targnięcia się na swoje życie był w stanie nietrzeźwym. Tylko co dziesiąty pozostawił list pożegnalny.

Poza chorobami psychicznymi (1136 osób) najczęściej zabijano się w wyniku nieporozumień rodzinnych (762), przewlekłych chorób (614), złych warunków ekonomicznych (378), utraty źródła utrzymania (140), zawodu miłosnego (180, w tym 37 kobiet). Jako sposób rozstania się z życiem wybierano najczęściej powieszenie (4657) oraz rzucenie się z wysokości (400) - podaje PAP.

Na Golden Gate

Każdego dnia na świecie ponad tysiąc ludzi umiera wskutek samobójstwa, liczba tych, którzy będą usiłovali targnąć się na własne życie jest prawdopodobnie sześćo - ośmiokrotnie wyższa. Nie ma kraju, którego ten problem by nie dotyczył, nie ma człowieka, który by się z nim nie zmagał.

Specjalne straże od 1 kwietnia zaczęły patrolować słynny most Golden Gate w San Francisco, aby uniemożliwić zdesperowanemu, szalonym i zakochanym skoki do wody. Od otwarcia mostu w 1937 r. już ponad tysiąc osób odebrało sobie życie w ten właśnie sposób. Władze miasta przeznaczyły ponad 160 tys. dolarów na roczne finansowanie strażników. Pod koniec września ma być dokonana ocena skuteczności tej operacji.

Akt samobójstwa następuje w przeważającej większości przypadków "na dnie" wszystkich stresów, chorobliwych lęków i głębokich depresji - twierdzą naukowcy. Ok. 33 proc. wszystkich samobójstw wywodzi się z chorób umysłowych, pozostałe - z zaburzeń. Jedna trzecia osób, które popełniają dziś samobójstwa, to ludzie samotni.

Odratowani po samobójczej próbie, jeśli nie zostaną objęci terapią i późniejszą opieką, w ciągu dwu do trzech lat ponawiają zamiary samouniżenia. Dotyka do 40 proc. odratowanych.

Psychiatrzy bezradnie rozkładają ręce. Możemy uwolnić pacjenta od depresji - mówią - paraliżującego lęku przed samym sobą, ale nie potrafimy rozwiązać jego problemów życiowych.

Jak chronić przed śmiercią? Nie można się tu posłużyć promieniami Rentgena, czy badania-

mi laboratoryjnymi, aby móc stwierdzić z całą pewnością, że dana osoba stacza się w psychiczną nicość. Wiele natomiast dobrego może uczynić otoczenie. Ma tutaj zastosowanie powiedzenie Menningera: "Samobójca jest się na długo przed popełnieniem samobójstwa".

Ten stan psychodolży określamy "chorobą stulecia". To, że czujemy się więcej niż jedną nogą na tan tym świecie, to więcej niż stres. Słowo "stres" może mieć różne znaczenie.

Japończycy nazywają
to karoshi

co w dosłownym tłumaczeniu znaczy "śmierć w wyniku nadmiernego stresu". Stany Zjednoczone wynalazły pojęcie burn out - "wypalanie się". Wypaleni od wewnątrz, zwęgleni czują się Amerykanie, którzy harują od rana do wieczora dla swojego przedsiębiorstwa.

"Burn out" zawitało i nad Wisłę pod postacią stresu zawodowego - choroby, która ciągle postępuje. Jej ofiarami są czterdziestolatki, superaktywni szefowie, kierownicy przedsiębiorstw. To oni coraz częściej oblegają gabinety lekarskie. Bezsenność, palpitacje serca, migreny, wrzody przewodu pokarmowego i cała litania różnych chorób - to cena jaką płacą za nadmiar obowiązków i ambicji, za przystosowanie się do nowej sytuacji. To także ceną doskonałości.

W Polsce 6 chorych na AIDS popełniło samobójstwo.

Dzięki AIDS przestaliśmy się martwić o nowotwory, choć choroba szerzy się nadal.

Biada w tym, że najgorsze, dopiero przed nami. Dłuższe życie - przepowiadają psychoanalizy - będą miały horyzonty w skali makro. Są nimi problemy

ekologiczne. Zamartwiamy się brudnymi rękami, nadmiarem dwutlenku węgla, nadmiarem ozonu blisko ziemi, deficytem ozonu w stratosferze.

Niektórzy cierpią na obsesję czystości, zakażenia mikroorganizmami.

Ale najbardziej i zupełnie poważnie lękamy się samotności.

Nieszczęście samotności zwykle się przypisywało losowi kobiet - błędnie się uważa.

Więcej samotnych
mężczyzn niż kobiet

Dzieje się tak dlatego, że mężczyźni noszą w sobie "wewnętrzna samotność", od dzieciństwa po wiek dojrzały, w życiu zawodowym i emocjonalnym. Nie potrafią utrzymywać tak silnych kontaktów z dziećmi i krewnymi jak kobiety. Gdy na starość pozostają bez partnera, kobiety w wielu przypadkach mają jeszcze „najlepszą przyjaciółkę”.

Mężczyznom również o wiele trudniej przychodzi mówienie o swej samotności. Problemem dla nich jest przyznanie się do niej. Samotność często bywa postrzegana jak nieudacznictwo, dla wielu kojarzy się z lękiem, niepewnością, blokadą uczuć. Prowadzi do depresji.

W Niemczech 84 placówki telefonów zaufania rejestrują rocznie 700 tys. zgłoszeń. Głównym problemem jednoczącym 99 proc. dzwoniących jest boleśnie odczuwana samotność i izolacja. Po poradę zwracają się ludzie w wieku od 30 do 50 lat, przede wszystkim mężczyźni, najczęściej rozwodnicy.

Chroniczna samotność u mężczyzn częściej prowadzi do kryzysu psychicznego. Panowie czterokrotnie częściej niż kobiety wybierają samobójstwo.

Krystyna Forowicz

"DZIENNIK KIJOWSKI"

ГАЗЕТА НА ПОЛЬСКОМ ЯЗЫКЕ НЕ ТОЛЬКО ДЛЯ
ПОЛЯКОВ

ВАША РЕКЛАМА И ОБЪЯВЛЕНИЯ ЛЮБОГО ХАРАКТЕРА / КОММЕРЧЕСКАЯ,
ЗНАКОМСТВА И ПР./ В УКРАИНЕ, ПОЛЬШЕ, СТРАНАХ СНГ НА ВСЕХ ЯЗЫКАХ

"DZIENNIK KIJOWSKI" предлагает:

1. БЕСПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ длиной до 20 слов с приклеенным "КУПОНОМ ДЛЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ" (При подсчете количества слов не учитываются предлоги; адрес и телефон считаются одним словом. Высылать в конверте.)

2. ПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ И РЕКЛАМА. С оплатой по площади - 100 тыс.крб. (1 zł.) за 1 кв.см. С оплатой по словам: 40 тыс.крб. (0,5 zł.) за слово. В рамке: до 20 слов - 800 тыс.крб. (10 zł.), до 40 слов - 1000 тыс.крб. (15 zł.) за объявление.

Цены приведены с учетом художественного оформления, перевода, НДС и налога на рекламу.

Предусмотрено значительное снижение расценок за многократность.

Перечисление денег. Деньги переводятся физическими лицами почтовым переводом, юридическими лицами платежным поручением. Наличные принимаются в редакции с выдачей квитанции. От юридических лиц принимаются гарантийные письма.

ПОЛУЧАТЕЛЬ: Редакция "ДК", р/с 2468926 в Зализн. отд. ПИБ г. Киева, МФО 322153, или в ВДК oddział Przemysł 336402-4981-136 (Dziennik).

Объявления /рекламу/ с указанием языка, площади, а также с квитанцией об оплате или копией платежного поручения высылать по адресу: 252054, ул. Гоголевская 23, Редакция ДК.

Редакция не печатает объявления и рекламу, противоречащие правовым и этическим нормам.

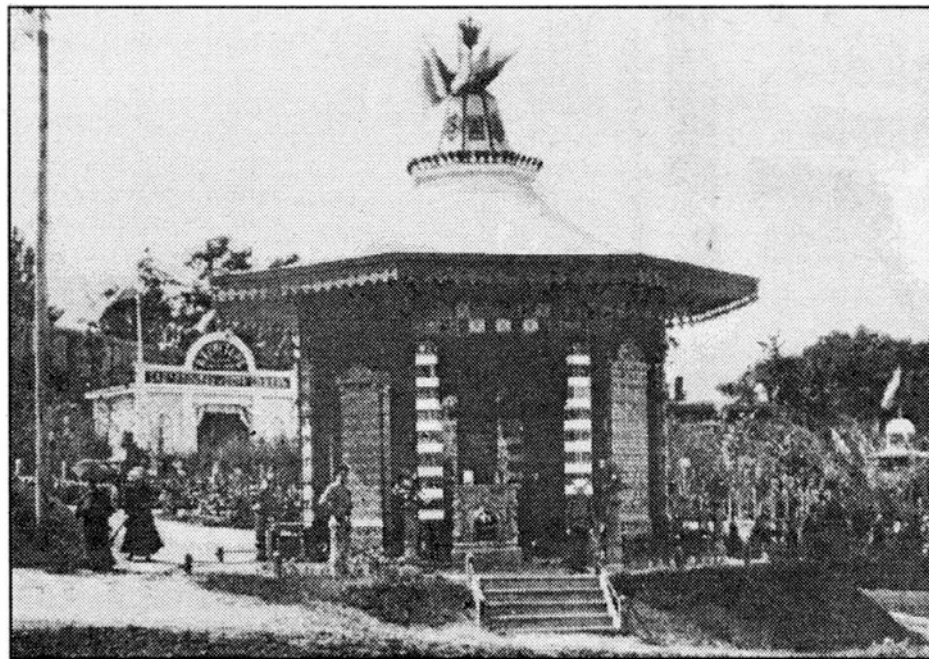
ПРИГЛАШАЕМ ДЛЯ СОТРУДНИЧЕСТВА
РЕКЛАМНЫХ АГЕНТОВ.

ВОЗНАГРАЖДЕНИЕ - 10 %. ПРЕДЛАГАЕМ
ПОМОЩЬ В РАЗМЕЩЕНИИ РЕКЛАМЫ И
ОБЪЯВЛЕНИЙ В УКРАИНЕ И ПОЛЬШЕ.

Dzisiaj kończymy szkic o jednym z nieprzeciętnych rodaków działającym w Kijowie na początku naszego stulecia — Józefacie Andrzejowskim. Ten bardzo pracowity, umiejący spokojnie obliczać szanse każdego przedsięwzięcia, człówek w swym życiu potrafił dokonać bardzo wiele pożytecznych dla ogółu rzeczy. Zasłynął jako utalentowany przedsiębiorca — założyciel pierwszej w regionie fabryki ceramicznej, lecz do historii wszedł również jako aktywny działacz społeczny. Należał do najstarszych (wiekiem) członków Ligi Narodowej - organizacji poświęconej sprawom narodu polskiego, działającej "bez względu na granice i kordony" — organizacji w rękach której od 1 lutego 1905 roku znajdowało się wydawnictwo "Dziennika Kijowskiego"

Dokończenie z nr 6

"INTERES"
JÓZEFATA ANDRZEJOWSKIEGO



Pawilon Zakładów Ceramiki J. Andrzejowskiego na Kijowskiej Wszechrosyjskiej Wystawie Rolniczej i Przemysłowej (1897)

W roku 1881 Józefat Andrzejowski założył na terenie swojej fabryki nielegalną szkołę polską. Układał plany i programy nauczania języka polskiego, literatury, historii Polski. Gdy nadeszła decyzja władz wyższych zezwalająca na budowę kościoła rzymsko-katolickiego (1898 r.), w auli Rady Miejskiej odbyło się walne zebranie parafian, na którym powołano komitet ds. budowy kościoła. W jego skład weszli wybitni działacze społeczni: Leonard Jankowski - finansista, hrabiowie, Wacław Branicki i Józef

Potocki, znani mecenasi, Władysław Horodecki, architekt, autor projektu kościoła oraz Józefat Andrzejowski — wówczas już człowiek zamożny, cieszący się dużym autorytetem wśród społeczności polskiej. Na nielegalnym zjeździe oświaty w r. 1904, który odbył się w mieszkaniu dyrektora cukrowni Henryka Zdanowskiego, Andrzejowskiego obrano prezesem Towarzystwa Oświaty Narodowej analogicznego do tego jakie od 1899 r. istniało w Królestwie. Cele działalności Towarzystwa były rozległe, między innymi - zakładanie szkół,

bibliotek, księgarni, urządzenie publicznych odczytów, wieczorów literackich i muzycznych, zakładanie przytułków i ochronek dla dzieci i innych zakładów kulturalno-oświatowych. W roku 1903 przy kościele św. Aleksandra w Kijowie założono Rzymsko-Katolickie Towarzystwo Dobroczynne. Jego aktywnym członkiem był również Józefat Andrzejowski. Rok 1905 przyniósł w Rosji pewną liberalizację. Umożliwiło to utworzenie polskich organizacji i stowarzyszeń. Prace Towarzystwa Oświaty Narodowej przejęto zaprobowane

przez władze towarzystwo "Oświata". Niestety planów T-wa "Oświata" nie zrealizowano w pełni, ponieważ po dwóch latach jego działalność została zabroniona. Towarzystwo działało jednak nadal w podziemiu. Właśnie za udział w tej nielegalnej działalności w roku 1913 J. Andrzejowski został zaarrestowany i zesłany do Astrachania.

Pierwsza wojna światowa pociągnęła za sobą ogólny upadek przemysłu w całym imperium rosyjskim. Upadek ten dotknął też fabryki kafla Andrzejowskiego. W tym czasie właściciel zakładu był na zesłaniu a pracą zakładu kierowali: prezes Ewa Kulikowska i jej syn - Michał.

W 1917 r. J. Andrzejowski powrócił z zesłania. Wybrano go prezesem Macierzy Polskiej. Następnie, na zjeździe Organizacji Polskich Rusi w kwietniu roku 1917 został wybrany na kierownika Wydziału Oświaty Polskiej Komitetu Wykonawczego. Kijów wstąpił jednak w burzliwy okres przemian. Ustawiczne zmiany rządów, toczone walki w mieście — wszystko to spowodowało, że życie w różnych jego dziedzinach powoli zamierało, a w 1918 rozpoczął się masowy wyjazd Polaków do kraju. J. Andrzejowski wyjechał z Kijowa w końcu roku 1921. W Warszawie był sekretarzem Czerwonego Krzyża, członkiem Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Kresów.

Oto wszystko co nam wiadomo na dzień dzisiejszy o losie tego nieprzeciętnego człowieka, naszego Rodaka. Jego dorobek w rozwoju Kijowa jest naoczny i oczywisty.

P. S.

W najbliższym czasie (po zakończeniu remontu) z inicjatywy Muzeum Narodowego "Sofia Kijowska" zorganizowana będzie stała ekspozycja wyrobów z fabryki Józefata Andrzejowskiego.

Adres muzeum ul. Jarosławów Wai 1.

**Czesława Raubiszko
Zbigniew Złotogórski**

**Читати польською мовою
зовсім не важко!**

Шановні читачі!!! Пропонуємо Вашій увазі ключ до читання польських текстів. Не секрет, що значна кількість громадян польського походження в Україні, країнах колишнього Советського Союзу не володіє польською мовою. В № 9, 10 "DK" ми наводили дані про зміну національного складу в Україні за останні десятиріччя, починаючи з довоєнних часів. Статистика приголомшує - спостерігаємо падіння чисельності поляків з мільйонів до десятків тисяч. Це наслідок не тільки фізичного зникнення - депортацій, етнічних чисток, міграцій і т.і. Це показник обвальної асиміляції і виродження польської мовної культури в Україні. Польська культура - перлина європейської і світової цивілізації, яка дала світові стільки імен (в тому числі наших земляків з України), традицій, наукових відкриттів, інтелектуальної спадщини - навряд чи

zasługuje ona бути остаточно викорчованою з українського ґрунту, де проростала протягом століть. Маємо намір регулярно друкувати методичні матеріали для вивчення польської мови прості і доступні, як цей ключ. За його допомогою знавцям української чи російської мови не важко буде читати і розуміти польські тексти. Періодично повторюватимемо цей "ключ". Для тих, хто ще не володіє польською мовою, будемо друкувати матеріали українською і російською мовами, пов'язані з життям української полонії.

Успіхів Вам, дорогі читачі, в опануванні польської мови.
Сприяйте відродженню польської мовної культури в Україні!
Передплачуйте свою газету!
Індекс передплати: 30678.

Помагай Вам Бог.
Редакція

польські літери	A a	Ą ą*	B b	C c	D d	E e**	Ę ę*	F f	G g
укр. транскр.	[a]	[оп-ом]	[б]	[ц]	[д]	[e**]	[ен-ем]	[ф]	[г]
польські літери	H h	I i	J j	K k	L l	Ł ł	M m	N n	Ń ń
укр. транскр.	[x]	[i]	[й]	[к]	[ль]	[л]	[м]	[н]	[нь]
польські літери	O o	Ó ó	P p	R r	S s	T t	U u	W w	Y y
укр. транскр.	[o]	[y]	[п]	[р]	[с]	[т]	[у]	[в]	[и***]
польські літери	Z z	Ż ż	rz	ch	cz	sz	ć	ś	ź
укр. транскр.	[з]	[ж]	[ж]	[x]	[ч]	[ш]	[ць]	[шь]	[жь]

Увага! В польській мові, як правило, наголос ставиться на передостанній склад.
* носові звуки; ** e (укр.) = э (рус.); *** и (укр.) = ы (рус.).

"B 737" AND "LOT" IN HARMONY

POLISH AIRLINES



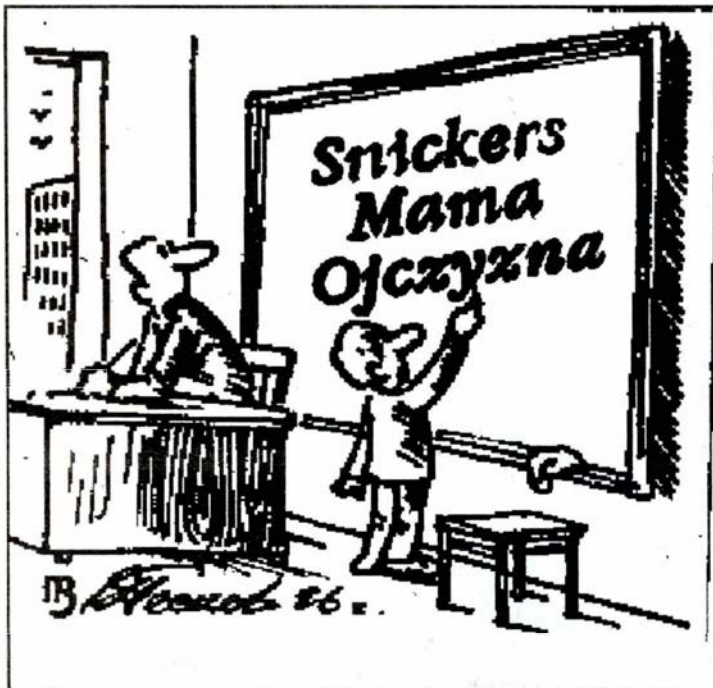
ZAPRASZAMY -
- do wspólnego lotu z Kijowa i Lwowa do Warszawy i dalej do krajów Europy Zachodniej, Bliskiego i Dalekiego Wschodu, jak również Ameryki: Nowego Yorku, Chicago, Toronto.

PRZEDSTAWICIELSTWA NA UKRAINIE:

KIJÓW, ul. Chruszczatyk 14
tel. (044) 228-78-22, 228-71-50
fax: (044) 229-14-41

LWÓW, ul. Lublińska - Aeroport,
tel. (0322) 69-25-00, 69-29-85.
fax: (0322) 27-11-55





BYK

ASTROLOGIA Z UŚMIECHEM

(21.4 - 21.5)

Spokój i małomówność wyróżniają go wśród innych. Jeżeli nie należysz do grona jego najbliższych przyjaciół, to w rozmowie z tobą najprawdopodobniej ograniczy się do słów: "tak", "nie", "dziękuję", "żegnaj" lub nawet skąpych wykrzykników w rodzaju "aha". Wyrastają z nich doskonali farmerzy, bankierzy i komercjanci. Rzadko spotkasz Byka wśród inżynierów, kleryków, gwiazd filmu, ogrodników, kominarzy czy osób panujących.

Byk jest istotą solidną i spokojną, nic i nikt nie jest w stanie wyprowadzić go z równowagi. Możesz wylać mu na głowę ceber wody, rzucić się na niego z kułakami, drzeć się na całe gardło udowadniając

swoją rację, próbować go zhipnotyzować — wszystko na próżno. Jeżeli Byk myśli inaczej, nic mu nie udowodnisz.

Choć z natury jest on mało impulsywny, biada temu, kto potrafi go naprawdę rozgniewać. Przypomina mi się niezwykle wypadek. Pewnego razu żona z mężem Bykiem wybrała się na potańcówkę do klubu. Od czasu swego zamążpójścia nigdy jeszcze nie widziała swego męża w stanie wściekłym i dlatego też zbladła ze zdziwienia i strachu, kiedy ten chwyciłszy za kark podbitego mężczyznę, który osmielił się do niej zalecać, i rzucił go pod nogi orkiestrze. Taki postępek jest normalnością dla Byka. Dlatego też, gdy zdecydujesz się poderwać którąś z

nieznajomych pań, dowiedz się lepiej, czy czasem nie adoruje ją Byk, a jeżeli tak, to raczej natychmiast opuść salę.

Mężczyźni urodzeni w pierwszej połowie maja mają coś w sobie z byka. Twarde, spokojne i głębokie spojrzenie. Ruchy powolne lecz pełne ukrytej siły. Atletyczną sylwetkę. Jedzą powoli, starannie żując. Uszy mają nieduże najczęściej blisko przywarłe do głowy. Włosy przeważnie faliste i podobnie jak oczy — ciemne.

Byk nie jest obojętny wobec płci odmiennej, lecz nigdy nie unieży się do prześladowania przedmiotu swych westchnień. Woli stopniowo oczarowywać swoje wybrane dopóty, dopóki same nie zagną łgnąć ku niemu. Byki uwielbiają dom i zacisze rodzinne. Jeżeli okoliczności zmuszają go do zamieszkania w wielorodzinnym bloku, to nie jest w stanie obejść się tam bez balkonu pełnego kwiatów lub chociażby skrzynek z kwiatami za oknem.

Byk rzadko choruje, aczkolwiek kiedy choroba go zmoże, to nie szybko wraca do zdrowia. I wszystko z winy jego upartego charakteru, niechęci do rad lekarzy i niedostatecznego optymizmu. Byki najczęściej narzekają na bóle gardła, szyji, nóg, genitalii, pleców i kręgosłupa.

Byk ceni swoje pieniądze i kapitał nie w mniejszym stopniu niż rodzinę, ale nie można zarzucić mu skąpstwa. Swoim bliskim nigdy niczego nie pożałuje a przyjaciel też nie zostawi w biedzie.

Linda Goodman

Tłumaczenie "Pińcio"

KALENDARIUM

- 3 V 1791 — Uchwalenie przez Sejm Wielki Konstytucji 3 Maja
5 V 1846 — W Woli Okrzejskiej na Podlasiu urodził się Henryk Sienkiewicz — powieściopisarz, nowelista, jeden z najpoczytniejszych pisarzy świata, laureat nagrody Nobla.
7 V 1763 — W Wiedniu urodził się Józef Poniatowski, książę, bratanek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, generał, minister wojny i naczelny wódz wojsk Księstwa Warszawskiego.
7 V 1867 — W Kobieliach Wielkich koło Radomska urodził się Władysław Reymont jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich, laureat nagrody Nobla za powieść "Chłopi", przełożoną na wiele języków europejskich.
9 V 1945 — Podpisanie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich
12 V 1364 — Założenie przez Kazimierza Wielkiego jednej z najstarszych w Europie — Akademii Krakowskiej, nazwanej później Uniwersytetem Jagiellońskim.
14 V 1871 — We wsi Rusiw w woj. stanisławowskim urodził się Wasyl Stefanyk, ukraiński pisarz i znany galicyjski działacz społeczny.
18 V 1920 — W Wadowicach urodził się Karol Wojtyła, od 1978 r. papież Jan Paweł II.
20 V 1932 — Urodził się polski pisarz i znawca literatur słowiańskich Andrzej Drawicz
24 V 1912 — We wsi Diakiwci pod Winnicą urodził się ukraiński pisarz, akademik i działacz społeczny Mychajło Stelmach.
31 V 1873 — We Lwowie urodził się Tadeusz Rittner, dramaturg, powieściopisarz okresu modernizmu.



Pewien lekarz odbiera wieczorem telefon od swego kolegi

- Przyjdź zaraz. Jest nas trójka. potrzebujemy czwartego do brydza!

- Co się stało - pyta żona, widząc, że mąż zmarszczył w zamyśleniu czoło i zaczyna się w pośpiechu ubierać.

- Kochanie, ciężki wypadek. Trzech lekarzy już tam jest.

- Kto to był ten facet, z którym się wczoraj tak namiętnie całowałaś?

- O której?

- Gdybyś miała mnie zdradzić, to proszę cię, uprzedź mnie o tym.

- Trzeba mi było to powiedzieć wcześniej

- Wiesz, Zbyszek powiedział, że będzie mnie kochał platonicznie. Nie wiesz co to znaczy?

- Nie, ale myślę, że to jakieś paskudztwo!

- Co pana żona mówi, kiedy pan wraca w takim stanie nad ranem?

- Ja wcale nie mam żony.

- To po co pan wraca w takim stanie?

CO
PISAŁDZIENNIK
KIJOWSKI90
LAT TEMU

Z ODEZWY drobnej szlachty do Polskiego Komitetu Wyborczego w powiecie Żwino-grodzkim.

Wiemy, że nie jesteśmy w kraju tym przybyszami, wiemy, że w zdobytych krwawych przodków na Tatarach, lasach i pustkowiach gnieździły się po norach i kryjówkach resztki tubylczych plemion Ukrainy, które udało się wywlec na światło dzienne i powołać do wspólnej pracy na oswobodzonej od najezdniców ziemi, wiemy, że w zaraniu historii

naszej obroniliśmy domowe ognisko ludów Europy od nawały mongolskich barbarzyńców, na polach Legnicy, później, od nawały Tureckiej - pod Wiedniem i wiemy na koniec, iż nadchodzi dzień, kiedy nierównie gorszy barbarzyzm, powleczone pokostem fałszywej cywilizacji, gotuje się dziś znowu jak huraganem wstrząsnąć postawami całego społecznego bytu ludów starej Europy.

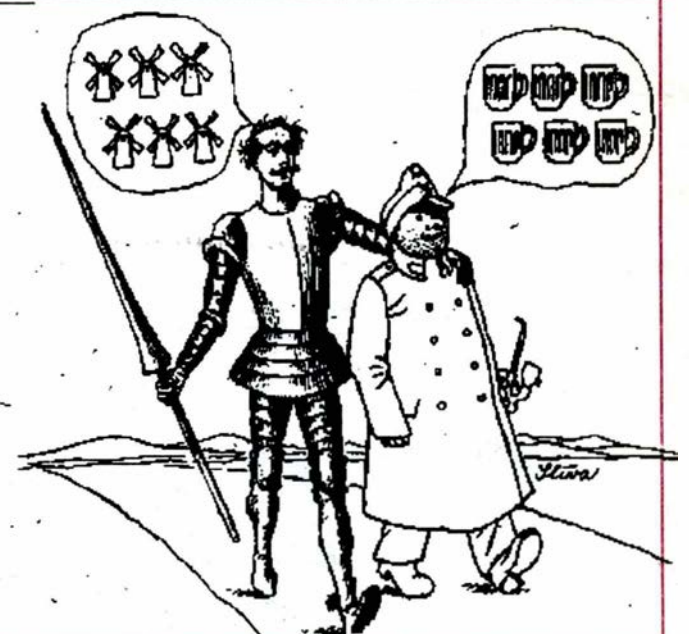
Przeszczepione na odpowiedzialną płonkę kolektywizmu wydają tu swój odrębny, specyficzny kwiat.

Hardaczy się tłuszczą w swej atawistycznej tęsknocie za aktem kolektywistycznego hordodiełu (Artaczitsia tołpa w toskie po ordodiełu, i j. urawnitelnomu artielnomu imuszczestw pierediełu).

Ta atawistyczna tęsknota najezdniczych koczowników, przywykłych dochodzić do praw własności i władania nie pracą i godziwym nabytkiem, lecz przez podział cudzych dóbr, zdobytych systemem grabieży jest i dziś osnową agrarnej polityki przeróżnych partii w naszym kraju, razem - jest zwiastunem nowych nieszczęść, ekonomicznych kataklizmów i upadku.

DK. 22 lutego (7 marca) 1906 r.

B. D.

DZIENNIK
KIJOWSKI

„Газета Київська” - польскомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące większość organizacji polonijnych Kijowa
Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:

Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,
Redakcja gazety R. N. Ukrainy
«Holos Ukrainy»,
Związek Polaków na Ukrainie
Adres redakcji: UKRAINA

252054, Kijów, ul. Gogolewska 23
tel. 216 31 77

Konto bankowe zalżn. od PIB Kijowa
Nr 2468926 MFO 322153 Kod 21459978

Адреса редакції: 252054,
Київ, вул.Гоголівська, 23

р/р 2468926 в Залізн. від. ПІБ м. Києва.
МФО 3221536 код 21459978

Реєстраційне свідоцтво KB 818

от 11.07.1994 з.

Газета надрукована з готових фотоматриць
видавництва „Київська Правда”.

ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678 ИНДЕКС ПРЕНУМЕРАТУ

Проводzący numer:
Borys Dragin

Skład komputerowy - FIRMA

BiVAX
tel. (044) 4419163

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów nadsyłanych materiałów.

Зам. 1877

Тираж 9 000
пр